

Czy piłkarze Polonii pokonają wicelidera i tym samym wykonają duży krok w stronę III ligi? Czy na tle spadkowicza będą wyglądali tak dobrze, jak w poprzednich meczach? Czy tym razem na tyle dopisze publiczność, że będziemy mogli powiedzieć o najwyższej w ostatnich latach frekwencji na tym stadionie? Te pytania na tyle mnie nurtowały, że uznałem, że tego meczu nie mogę odpuścić. I niech żałują ci, których tego dnia nie było przy Sudeckiej.



Polonia wygrała 2:0 i zrobiła olbrzymi krok w stronę III ligi. Po jedenastu meczach ma komplet punktów. Nad Agroplonem ma już osiem punktów przewagi, a siedem nad zespołem Porawia, który awansował na drugie miejsce, a który za tydzień przyjedzie do Nysy.

Zwycięstwo to nie przyszło łatwo. Gospodarze rozpoczęli mecz bardzo ostrożnie. Starali się posiadać piłkę, ale nie było widać u nich silnego ciągu na bramkę gości. Często gra toczyła się na połowie Polonii, ale nie wynikało z tego zagrożenie dla jej bramki. Z czasem Poloniści uzyskiwali optyczną przewagę. Atakowali bardzo cierpliwie, wymieniając między sobą wiele podań. Pierwszą bramkę w 35. minucie zdobył Adam Setla. Zawodnik ten oddał przepiękny strzał z dystansu, który potwierdził jego olbrzymi potencjał, który pozwolił mu kiedyś zagrać w Ekstraklasie. W tej części meczu byłem oczarowany grą nyskiej drużyny. Największe wrażenie robiły na mnie dwa elementy – szybki odbiór piłki i umiejętność długiego utrzymywania się przy niej z równoczesną wymianą wielu podań.

Początek drugiej połowy był zdecydowanie dla gości, którzy zepchnęli nysan do defensywy. U piłkarzy z Głuszyny było widać olbrzymią determinację. Po jednej z groźnych akcji doprowadzili do rzutu karnego, którego jednak nie wykorzystali. W odpowiedzi Setla, po indywidualnej akcji, zdobył drugą bramkę, czym w zasadzie przypieczętował zwycięstwo Polonii. W dalszej części gry zawodnicy Polonii bardzo skutecznie utrzymywali się przy piłce, dzięki czemu kontrolowali przebieg gry.

Polonia, jako zespół, zagrała kolejne dobre spotkanie. Trudno jest wskazać jakieś słabe punkty w tej drużynie. Bohaterem tego spotkania był Adam Setla, który zdobył obie bramki. W tym sezonie ma ich już szesnaście. A jesteśmy dopiero po jedenastu kolejkach, gdzie np. w poprzednim meczu nie zagrał. Bardzo dobre spotkanie rozegrał Alan Majerski, który znakomicie prowadził grę Polonii. Niezwykle często piłkę przy swojej nodze miał Dro, który, co ważne, wiedział zawsze, co z nią zrobić.

Tego dnia publiczność dopisała. Nie wiem, ile było osób, bo było ich za dużo, żeby liczyć. Obstawiam, że około pięćset. Jeśli chodzi o frekwencyjne rekordy, to kiedyś byłem na stadionie Polonii, gdy ta grała mecze towarzyskie z Widzewem. Wielkim Widzewem, w którym grały wtedy największe gwiazdy polskiej piłki, jak Boniek, Młynarczyk, Żmuda, Smolarek ... Wtedy na tym obiekcie było tylu kibiców, że tego zapewne już nigdy nie powtórzymy.

Na meczu z Agroplonem niektórych znajomych spotkałem na Polonii pierwszy raz. Nie twierdzą, że byli pierwszy raz w życiu, bo tego nie wiem, ale ja ich nigdy wcześniej nie widziałem. Kiedy wychodziłem ze stadionu, to słyszałem jak dwie osoby umawiały się na kolejne spotkanie Polonii. Myślę, że tego dnia piłkarze dobrze wypromowali swój klub i zapewne wielu kibiców pozyskali. Szkoda tylko, że na meczach piłkarskich w Nysie nie ma doping. Na siatkówkę jest od wielu lat, a na piłce nie ma. W dawnych latach, gdy piłkarze Stali grali w III lidze, też nie było. Czytałem ostatnio, że na koszykówkę organizuje się Klub Kibica, a na nodze nic w tym temacie nie dzieje się.

Za to dzieje się w temacie biletów. Polonia ma bardzo ładne cegiełki. Podobno tego dnia ich zabrakło, co pokazuje, że frekwencja była wysoka.

W czasie tego spotkania robiłem zdjęcia, które wylądowały na Facebooku OZPN-u. Na Facebooku Moich Wielkich Meczów można z kolei zobaczyć film, jak Agroplon nie wykorzystał rzutu karnego.

{morfeo 476}

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz